

POD ZASTAW HOTELU POŻYCZONO 11 MILIONÓW KORON

„Piaśt” zmienił właściciela

Na posiedzeniu Rady Polaków, które odbyło się w ubiegły piątek w Czeskim Cieszynie, mówiono m. in. na temat hotelu „Piaśt”. Coraz już własnością PZKO. Podejrzenia okazały się być prawdziwe - przewodniczący Komisji Kontrolnej Kongresu Polaków w RC Melchior Sikora stwierdził w poniedziałek w czeskojęzycznej filii Urzędu Katastralnego w Karwinie, że właścicielem hotelu „Piaśt” jest... spółka z o.o. „Těšínská Leasingová Společnost” (TLS).

Zasięgnęliśmy więc w tej sprawie informacji u dyrektora Biura ZG PZKO, Bohdana Suchanka.

Tak, ta informacja jest prawdziwa i właścicielem hotelu jest w tej chwili rzeczywiście wspomniana już spółka. W każdym razie mogę powiedzieć, że chodzi tylko o przejściowy etap...

• Jak do tego doszło? Czyżby to oznaczało, że raczej mieli wszyscy ci, którzy raczej nieprzychylnym okiem patrzyli w roku 1991 na to, że hotel staje się własnością PZKO, a nie jak pierwotnie planowano - własnością wszystkich organizacji polskich skupionych w Radzie Przedstawicieli?

- Doszło po prostu do tego, że musieliśmy zdobyć skądś pieniądze na rekonstrukcję „Piaśta”. Na podstawie umowy z listopada ub. roku, którą zawarł przedstawiciel Domu Polskiego SA z TLS, zaciągnięto więc pożyczkę

w wysokości 11 mln koron, gdzie gwarancją był hotel „Piaśt”, a środki w ten sposób zdobyte zostaną wykorzystane podczas remontu hotelu.

• Czyli można powiedzieć, że chodzi o zastaw?

- Nie, wypis z urzędu katastralnego mówi jednoznacznie o tym, że właścicielem jest hotelu jest obecnie TLS. Najpóźniej jednak do dwóch tygodni, czyli zaraz po tym, kiedy Dom Polski SA, który jest obecnie zarządcą hotelu, spłaci wymienioną już sumę, „Piaśt” ma wrócić ponownie do rąk PZKO.

• TLS jest więc właścicielem „Piaśta” już od listopada?

- Nie, do zmiany właściciela doszło dopiero w połowie lipca, jak już jednak mówiłem, w połowie sierpnia sytuacja powinna wrócić do normy, czyli do stanu sprzed kilku tygodni. Zresztą Dom Polski, który zaciągnął pożyczkę, gwarantował wszystkie wierzytelności nie tylko budynkiem

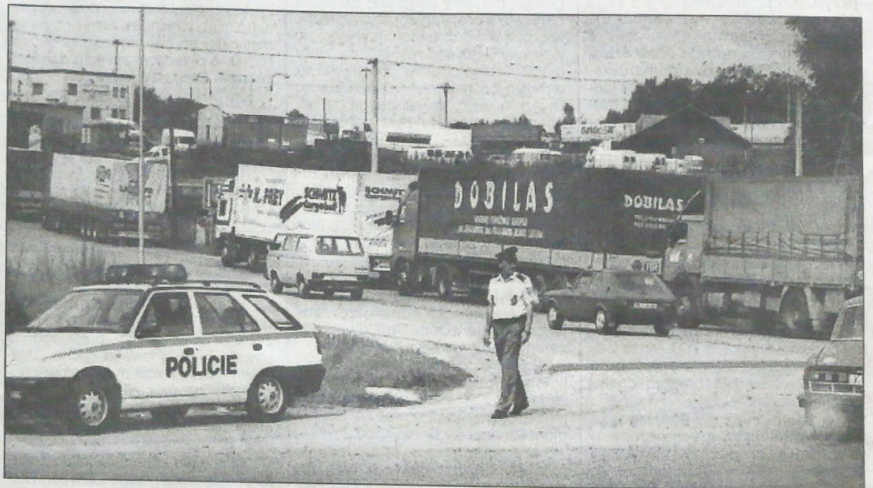
„Piaśta”, ale również kolejnymi gwarancjami majątkowymi, np. budynkiem swojego hotelu w Ostrawie.

ciąg dalszy na str. 2

POGODA

CZWARTEK - Zachmurzenie umiarkowane, możliwe przelotne opady deszczu lub lokalne burze. Temperatura w dzień 25-29 st., nocą 15-11 st. C. Wiatr słaby, zmienny.

PIĄTEK I SOBOTA - Pochmurno z przelotnymi opadami deszczu, możliwe lokalne burze. Temperatura w dzień 21-25 st., nocą 15-11 st. C.



CZY KOLEJKA LINOWA NA JAWOROWY JEST BEZPIECZNA?

Pchałam siodełko do góry

Dnia 6 czerwca minął rok od wypadku, który zatajony został przed śródkami masowego przekazu, choć z uwagi na swój dramatyzm i możliwość recydywy powinien znaleźć się na pierwszych stronach nie tylko brukowców.

Co się stało? Otóż to, że w trakcie jazdy zerwało się siodełko kolejki linowej na Jaworowy i wraz z pasażerem poleciało po linie w dół, aby zatrzymać się na następnym, zajmowanym przez turystkę z Cieszyna polskiego.

„Wybrałam się z córką i wnuczką na Jaworowy” - mówi pani Bronisława P. - „Na siodełku przede mną jechał młodzieniec, który taskał ze sobą du-

ży wór z lotnią. Czy to ten багаж spowodował wypadek czy też jakaś usterka techniczna, trudno mi powiedzieć. W każdym razie na szóstym stopniu siodełko z tym panem zatrzymało się, podskoczyło i zamiast wprzód, poleciało z powrotem i z całą siłą uderzyło we mnie. Doznałam złamania rąk, zerwania mięśni rąk, zmiążdżenia palca prawej ręki, skaleczenia nóg, urazu kręgosłupa. Po dziesięciu dniach odczuwam skutki tego wypadku i jestem pod opieką lekarzy... Na wysokości siódmego stopnia młodzieniec opuścił siodełko. Bardzo sprawnie to zrobił, bo przecież były tam betonowe fundamenty i już zacytowała się strona zbrocze. Wyskoczył więc i pobił do dolnej stacji i poinformował o wypadku. Wtedy

zwołali bieg kolejki. Odtąd jechała chyba całą wieczność. Nie mogłam się doczekać, kiedy dotrze do górnej stacji. Ból zaczął się nasilać, dostawałam deszczycy.

ciąg dalszy na str. 4

W KONSULACIE GENERALNYM RP

Muzyczne spotkanie

OSTRAWA (mro) - Blisko 20 dyrygentów chorów działających w Zrzeszeniu Śpiewaczo-Muzycznym, reprezentantów chorów kościelnych oraz tych, którzy na co dzień mieszkają w Polsce, a swój czas i wysiłek poświęcają życiu śpiewacemu Zaolzia, spotkało się wczoraj w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie.

Wśród zaproszonych był również gość honorowy, wielki pasjonat zaol-

ciąg dalszy na str. 2

POMOC FIRMY I ZWIĄZKU ZAWODOWEGO

„Jäkl” dla powodzian

KARWINA (h) - Kierownictwo spółki akcyjnej „Jäkl” Karwinia wspólnie z organizacją podstawową związku zawodowego „Kovo” postanowiło wyasygnować milion koron na pomoc dla powodzian.

Jak poinformował „GL” wiceprzewodniczący organizacji ZZ, Jan Hudec, połowę tej sumy otrzyma Bogumín, któremu spośród wszystkich miejscowości w powiecie karwińskim powodź najdotkliwiej dała się we znaki, druga połowa zaś trafi do którejś ze zniszczonych miejscowości w Bruntalskiem. Firma, zatrudniająca ok. 1200 pracowników, postanowiła też wes-

przeć pożyczkami bezzwrotnymi najbardziej poszkodowanych wskutek powodki członków załogi. Na ten cel przeznaczony kilkadziesiąt tysięcy koron.

„Związek zawodowy przeprowadził ponadto kwestę wśród swoich członków. Zebrane pieniądze, ponad 6 tys. koron, przesyłamy organizacji Czeskiego Czerwonego Krzyża w Karwinie” - dodał J. Hudec.



▲ Kiedy tylko woda opadła, do wielkich porządków zabrali się również bogumirscy sklepikarze. Fot. JAN URBANCZYK

NA PÓLMETKU: WSZYSTKO DOBRE, CO SIĘ DOBRZE KOŃCZY

Huta Trzyniecka w plusie

TRZYNIEC (b) - Pomimo wcześniejszych, pesymistycznych prognoz, zakładających w wyniku niekorzystnych czy zgoła nieprzewidywanych okoliczności ujemny bilans gospodarczy na poziomie minus 44 mln koron, zamknęła Huta Trzyniecka S.A. pierwsze półrocze br. prawie 217 milionami ko-

ron zysku brutto. Ten pod koniec roku miały sięgnąć, zdaniem dyrektora generalnego HT inż. Bronisława Cienciany, 470 mln koron.

Pod kłopotami produkcyjnymi podpięły się zarówno mroźna zima, jak

ciąg dalszy na str. 2

▲ Od zamknięcia mostu granicznego na Odrze w Boguminie na skutek uszkodzonego przez powodź przęsa w koleje do odprawy celnej na przejściu granicznym do Polski w Czeskim Cieszynie-Kocobędzu ustawiła się codziennie ponad setka ciężarówek. Sznur TIR-ów ciągnie się w kierunku Karwiny na odległość pięciu kilometrów. Na skrzyżowaniach i w miejscach, gdzie mogłoby dojść do kolizji, pilnują ruchu drogowego policjanci.

Fot. JOSEF TALAS

POLSKA REDAKCJA RADIOWA W TARAPATACH

Co będzie jutro?

Redakcja polska ostrawskiej rozgłośni Radia Czeskiego ma za sobą 46 lat działalności. Pracowało w niej i pracuje trzech redaktorów. Nasi radiowcy wiedzą, że to optimum, by zrealizować codziennie 18-minutową audycję i jedną półgodzinną w soboty. Wiedzą też, że ich prawo do zwolnienia chorobowego czy urlopu czasem musi być znacznie ograniczone. Nikt inny spośród pracowników roz-

głośni nie wykona tej pracy. Po pierwsze nie zna środowiska polskiej mniejszości narodowej w RC, po drugie nie wysławiła się po polsku.

Funkcjonowanie i utrzymanie redakcji polskiej radia ostrawskiego nie jest przywilejem polskiej mniejszości, ale obowiązkiem czeskiej większości. Po pierwsze to nie raz okazywało się, że polska redakcja postrzegana jest jako kandydat do redukcji etatów czy przedmiot oszczędności. Tak było w 1993 roku, gdy po długim milczeniu poinformowano ją, iż zostanie zredukowana o 2 etaty... Wtedy nasza trójka wybrnęła z opresji. Argumenty dziennikarzy, przedłożone dyrekcji radia przez konsula RP Jacka Ilgę, trafiły do przekonania.

Mingły cztery lata, i znowu się „coś” dzieje... Obecny dyrektor ostrawskiej rozgłośni w kwietniu stworzył nowy „cennik”, z którego wynikało,

ciąg dalszy na str. 2

WSPOMNIENIA WOLONTARIUSZY PRZYBLIŻAJĄ LUDZKIE TRAGEDIE

Dni strachu, rozpacz i zwątpienia

To, co odstoniła woda na terenach objętych powodziami, przypomina jedno wielkie pobojuwisko. Ludzie nie zatawiają jednak rąk. Od chwili, kiedy woda ustąpiła, mieszkańcy Bogumína, Szonychla, Kopytowa, Pudłowa i Wierzbicy zabrali się do wielkiego sprzątnięcia. Wynoszą z mieszkań zniszczone meble, odzież, sprzęt gospodarstwa domowego. Dywany, bielizna i odzież suszą się na płotach lub balkonach. Odkazane są studnie i mury zalanych budynków. Na remont czekają samochody...

Wróćmy jednak do dni sprzed trzech tygodni. Dni, w których rozpo-

czął się dramat setek ludzi. Wypowiedzi i refleksje wolontariuszy, którzy zgłosili się na apel Powiatowej Organizacji Czeskiego Czerwonego Krzyża w Karwinie, przybliżają tragedię ludzi, którzy jeszcze przez kilka następnych lat borykać się będą z problemami finansowymi spowodowanymi powodziami stulecia, jakiej nie pamiętają nawet nasi dziadkowie...

„Byłam i nadal jestem mile zaskoczona ogromną solidarnością ludzi, którzy natychmiast zareagowali na nasz apel o pomoc dla mieszkańców objętych klęską żywiołową” - mówi Jindra Kovačová, dyrektorka kar-

wińskiej placówki. „W pierwszych trzech dniach przynosiłi zwłaszcza odzież oraz artykuły spożywcze - wodę butelkowaną, konserwy mięsne, przetwory. Dzieci przynosiły nowe, ale także własne, najlubiejsze zabawki. Później telefonowali wręcz się urywali. Mieszkańcy Karwiny, ale nie tylko, pytali, co mają kupić, by najlepiej służyli ludziom dotkniętym powodziami, oraz gdzie można składać dary. Zgłaszali się także do nas ludzie, którzy chcieli uczestniczyć bezpośrednio w akcji ratunkowej”.

ciąg dalszy na str. 3

Dni strachu, rozpacz i zwątpienia

Dokończenie ze str. 1

Słowa J. Kovačovej potwierdza Jarmila Jurčová, która pełniła w siedzibie CCK rolę koordynatora. „To były spontaniczne odrucho. Pomoc oferowali nam ludzie z całego kraju. Wśród pierwszych byli prażanie. Samochody z pomocą humanitarną przyjeżdżały na nasz teren także z innych miast. Pakunków z najpotrzebniejszymi rzeczami dla powoźdian, które było trzeba jednak najpierw posegregować, mieliśmy tak dużo, że nie starczyło na nie miejsca w naszym magazynie. Poprosiliśmy więc o pomoc okoliczne miasta. Pierwsi zgłosili się gospodarze Dziecmorowic. Drugi punkt zbiorczy karwińskiej organizacji Czeskiego Czerwonego Krzyża znajdował się więc w miejscowej szkole podstawowej. W ogóle mieszkańcy gminy byli wspaniałymi współpracownikami. Stąd też wyruszyły samochody z pomocą humanitarną dla powoźdian nie tylko w Boguminie, ale także do Uherskiego Hradiszca, Bruntálu, m. in. do wsi Troubki oraz do Polski. Byliśmy pierwszą organizacją, która przekazała pomoc humanitarną Polakom Czerwonemu Krzyżowi w Cieszynie, który następnie przekazał ją Opolanom”.

Pani Marta Galoc rozpoczęła swoją działalność w punkcie ewakuacyjnym mieszczącym się w bogumińskiej szkole przy ul. Masaryka już we wtorek 8 lipca. „Kiedy przyjechałam tu wraz z pierwszymi darami, zwłaszcza chlebem, wodą butelkową oraz odzieżą, w szkole znajdowała się tylko rodzina Kubiszów. W kilka godzin później było już 50 osób, a w śróde wieczorem 100, w tym trzydziścioro dzieci. Byliśmy bez prądu, gazu, wody do picia” - wspomina pani Marta. „Ludzie, którzy tutaj znaleźli dach nad głową, byli rozpaczani, zrezygnowani i przestraszeni. Opuszczając w pośpiechu swój przybytek, nie wiedzieli, w jakim stanie znajdują go po swoim powrocie. Nie wiedzieli, co dzieje się z ich krewnymi, znajomymi czy sąsiadami”.

Wśród ewakuowanych byli ludzie starszy i chorzy. Trzeba było więc zabezpieczyć im lekarstwa. Ale nie tylko im. W zatopionych domach zostali



▲ Po powodzi... Sprzątanie, sprzątanie, sprzątanie... I kurczowy uśmiech, zakrywający obawy - czy aby nie wróci? Fot. JAN URBANCIK

przecież inni, którzy czekali na pomoc. „Kamień spadł mi z serca, kiedy dowiedziałam się, że wśród ludzi, których tutaj przywieziono, jest lekarz. MUDr. Jiří Sedláček, chirurg bogumińskiego szpitala, nie tylko załatwił potrzebne medykamenty, ale wyjeżdżał również do powoźdian. W całej tej tragedii były też scenki humorystyczne. Ktoś z obecnych poinformował nas, że w jednym z domów został starszy mężczyzna chory na serce. Trzeba było do niego pojechać. Żeby się jednak do niego dostać musiał popłynąć łodzią. Tą jednak nie dysponowaliśmy. W końcu pan doktor wsiadł do wyposażonej dziecięcą gumowej łódki i... wszystko dobrze się skończyło”.

Pipek Iwo Śmid z garnizonu nr 43 jest zawodowym żołnierzem. Przyzwyczajony jest więc do „twardego życia”. Jednak to, co widział i przeżył przez te kilka dni, na długo pozostanie mu w pamięci.

„Nie wierzyłem własnym oczom.

Kiedy tutaj przyjechalśmy, cały teren był praktycznie jedynym wielkim lustrem wody. Wody, która z godziny na godzinę podnosiła się w zastraszającym tempie. Po raz pierwszy spotkałem ludzi, którzy bronili swoich domów za cenę własnego życia. Do samego końca nie wierzyli, że nastąpi taka apokalipsa”. Tutaj się urodziłem, przeżyliśmy całe życie, tutaj chcemy umrzeć - mówili żołnierzom, którzy chcieli ich ewakuować w bezpieczne miejsce. Nie zostawimy naszego majątku szabrownikom... Jeszcze chorzy. Jeżeli ma się coś stać, chcemy umrzeć na własnym... Przeżyłem wiele, Niemców i Stalina, przeżyłem również te powódź - powiedział nam starszy w Szonychu... Nigdzie stąd nie pójdziemy. Dachy nam przecież nie zaleje, a jakbyśmy zostawili to wszystko, to jeszcze by ktoś rozkradł. W domu mamy masę kabałek, gdzie byśmy to wszystko zabrali - narzekało małżeństwo w średnim

wieku... Wielu zostało, bo nie chciało zostawić ani swoich zwierząt... Chociaż jego rodzimy zakład w Kromierzynie znalazł się również pod wodą, został, by pomóc w nieszczęśliwym ludziom, wśród których żyje.

Antonín Meisner, pracownik firmy prywatnej „Texpo” w Dziecmorowicach, kursował samochodem firmowym marki Citroen między Karwiną, Dziecmorowicami oraz Boguminem i okolicznymi gminami kilka razy dziennie. Wspólnie z wolontariuszami, którzy zaoferowali swoją pomoc karwińskiej organizacji Czeskiego Czerwonego Krzyża, dostarczał powoźdianom najpotrzebniejsze artykuły - żywność, odzież, wody mineralne. „To był żywioł o niespotykanej sile, nikt nie umiał sobie tego wyobrazić. Podczas pierwszego dnia ludzie starali się jeden drugiego podnieść na dachu. Po kilku dniach bez nadziei daly znać o sobie nerwy. Uwiodocznili się charaktery ludzi. Niektó-

rzy wtykali nam, że za mało dajemy im żywności, że im więcej się należy, inni dziękowali za pomoc. Wzruszeni zwłaszcza starszych mieszkańców, którzy nie chcieli od nas przyjąć niczego. Mówili: dajcie to rodzinom z dziećmi, chorym lub niepełnosprawnym. My jako przeczekamy. W ogóle to starsi ludzie bardziej niż jedzenia potrzebowali się wygadać, wyzalic. Podzielić tą tragedią z kims z zewnątrz”.

„Proszę sobie wyobrazić młodego mężczyznę brodzącego w wodzie, która sięga mu pod pachy. W rękach nad głową trzyma torbę, a w niej trzymiesięcznego niemowlaka. Oddaje go stojącemu na skrzyni samochodowi młodemu żołnierzowi. Ten z trudem powstrzymuje łzy... Rodziców, którzy już są w punkcie ewakuacyjnym, a w ich domu rodzinnym, który znajduje się pod wodą pozostał niepokonosprawny syn przykuty do wózka inwalidzkiego... Mężczyznę, którego w dwa dni po operacji serca trzeba przewieźć do bezpiecznego miejsca... Dobrze nam też do starszego małżeństwa, które wielką falą uwijała na poddaszu. Bez jedzenia i wody. Przez trzy dni ich jedynie potrawą był suchy chleb, który normalnie miał być paszka dla zwierząt...” - wspomina pani Marta.

Niektórzy z dwudziestu pięciu wolontariuszy pracowali w niezwykle trudnych warunkach wspólnie z ratownikami-zawodowcami. Żołnierza, strażakami, policjantami. Spali dwie-trzy godziny na dobę. Brodzili się w wodzie, głębokiej i zmętniałej, w której czahało niebezpieczeństwo chociażby w postaci otwartych dziur kanałów; woda wypchnęła bowiem pokrywę. „Gdyby ktoś wpadł do kanału, byłby z nim koniec. Woda by się nad nim zamknęła” - mówi I. Śmid.

Woda opadała, trwał szacowanie strat. Powodziarnie nie chcą mówić o stratach materialnych, chociaż wiedzą, że będą ogromne. Wielu z poszkodowanych nie jest ubezpieczonych. Starsi ludzie płaczą po kątach. Nadal nie chcą wierzyć, że w ciągu jednego dnia zniszczone zostały prawie cały dorobek ich życia.

WANDA KULA

Kartki z harcerskich dziejów

WIERNI ROCIE PRZYRZECZENIA

(16)

BRAWUROWA AKCJA

Proszę wybaczyć cośkolwiek przedługawy wstęp, ręczę jednak, iż zawarte w nim fakty są godne poznania.

W roku 1883 Polski nie było na mapach Europy. Działający z ukartowaną pedanterią zaborcy byli pewni, że doszczętnie wykorzenili ducha polskiego z serc i umysłów niepokornego narodu, prawie po równo podzielonego pomiędzy nowo powstałe prowincje grabieżczych mocarstw (Austria, Prusy, Rosja).

Obchodzona wówczas (w 1883 roku) 200. rocznica wiekopomnej odsieczy broniącej się resztkami sił

i środków austriackiej metropolii - stała się okazją do patriotycznych przedsięwzięć, mogących pobudzić dumę narodową upokorzonych Polaków. W wielu miastach, miasteczkach, a nawet wsiach ówczesnej Galicji, jubileusz zwycięstwa nad Turkami postanowiono obchodzić uroczysto i z rozmachem, w sposób trwały upamiętniając orężny czyn polskiego rycerstwa. Z tej okazji przeto na murach publicznych budowli, bądź kościołów, umieszczone zostały różne w treści, formie i kształcie pamiętkowe tablice.

Dziś trudno dociec, czym kierowali się cieszyniacy, pamiętkową płytę zamawiając w poznańskiej giserni Hipolita Cegielskiego. Nie dowiemy się też z pewnością, jakich forteli użył musiał tutejszy komitet rocznicowy, by z odległego Poznania, leżącego na domiar w pruskim zaborze, przywieźć zamówioną tablicę do Cieszyna.

Tymczasem odlewnicze dzieło nie doczekało się odsłonięcia. Nie

zostało nawet wmurowane, głównie zaś za sprawą inskrypcji, która głosiła:

Na prośby Ojca Świętego i pokorne błaganie * Rzymskiego cesarza Niemiec * Jan III Sobieski * z rycerstwem polskim * pod oblężeniem dwa miesiące od Turków * a od swoich opuszczony Wiedeń przybywa * i po trzech dniach jako * Wódz Naczelny * wojsk sprzymierzonych * dnia 12 września 1683 * potęgę turecką niszczy * Król Polski ratuje Niemcy * i Chrześcijaństwo * Tablicę tę umieszczono * w dwóch-setletnią rocznicę r. 1883.

Austriacki zaborca - chociaż najbardziej liberalny - żadną miarą nie mógł znieść obelgi w rodzaju „pokornego błagania Rzymskiego cesarza Niemiec! I kogoż to na domiar złego błażak miał austriacki cesarz? Jakiego polskiego króla?!

Jednocześnie przeto z zakazem wmurowania, Austriacy wydali nakaz zniszczenia tablicy. Ale czujni Polacy uprzedzili poczynania zaborczych władz i cichaczem wywieźli tablicę do Suchoj Górnjej, gdzie w ukryciu przetrwała do 1901 roku. Sprawozdano ponownie do Cieszyna, ukryta została w zakamarkach Domu Narodowego.

Dopiero 17 września 1933 roku, w kolejną okragłą 250. rocznicę wie-



▲ Od lewej: Maria Matyszówna, żemęzna Tomica. Alfons Tomica, dowódca brawurowej akcji. Wilhelm Powada, który jako żołnierz dywizji pancernej gen. Stanisława Maczka poległ podczas wyzwolenia Francji 9. 8. 1944 r. Wilhelm Stefek, mechanik naziemny Polskich Sił Powietrznych RAF w Anglii. Zmarł 1. 4. 1994 r. Repr. TADEUSZ KOPOCZEK

deńskiej wiktorii, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokol” doprowadziło do praodstąpienia pamiętkowej płyty, wmurowując ją w narożnik frontonu Domu Narodowego (od strony poczty). W nieszczęście 4 lata później hitlerowski najeźdźca tablicę zrzucił, przernaczając na przetopienie na brzoń.

Alicji i tym razem dotknięta złowrogim fatum pamiętkowa narodowa została uratowana.

Stało się to za sprawą trójki harcerzy z IV Drużyny Harcerskiej Rzemieślniczej im. Jana Kilińskiego: Alfonsa Tomicy, Wilhelma Powady i Wilhelma Stefka.

Nocą 9 listopada 1939 roku (tego dnia okupanci fetowali dzień niemieckiego policjanta) śmiało wie ci, używając dorobionych kluczy, przedostali się na muzealne podwórce, gdzie spoczywały (przeznaczone na poświęcenie) metalowe elementy zburzonych polskich pomników. Pojmując kolosalne ryzyko, wynieśli stamtąd nie tylko pechową tablicę, ale także spżizowe płaskorzeźby z pomnika „Legionistom-Ślązakom Poległym za Polskę”, który stał przed cieszynskim zamkiem.

Powlezione pszczelimi woskiem płyty umieścili w uprzednio pogłębionej niszy ściennej w parterowym domu przy ul. Przykopa 17, gdzie mieszkała późniejsza żona A. Tomicy - Maria Matyszówna. Niszę zamurowali i starannie zamaskowali.

W obawie przed wytopieniem przez gestapo, W. Powada i W. Stefek na początku grudnia 1939 roku zbieg-

li na Zachód, do tworzonej przez gen. Władysława Sikorskiego armii polskiej. A. Tomica nieco późniejszą ucieczkę śladem kolegów, byłby przypłacił życiem. W porę jednak zdolał zbiec szowackiej policji.

Po wielu dalszych perypetyach tablica do muzealnego... lamusa trafiła jesienią 1977 roku. Do 300. rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem wówczas już było tylko 6 lat. Wtedy sprawę w swe ręce ujęli cieszynscy harcerze. Uroczystość 100-letnią tablicę 12 września 1983 roku ponownie odsłonięto na placu Dominikańskim. Z harcerskim ceremoniałem, w obecności ówczesnego naczelnika ZHP hm. Ryszarda Wosińskiego. Przybył też na tę okazję z Anglii Wilhelm Stefek.

Pod wiekową tablicą umieszczona została druga płyta o treści:

„Tablicę tę przed zniszczeniem przez hitlerowców w jesieni 1939 r. z narażeniem życia ocalili Maria Matyszówna oraz harcerze z IV Drużyny Rzemieślniczej: Alfons Tomica, Wilhelm Powada i Wilhelm Stefek. Wmurowano w 300. rocznicę wiedeńskiego zwycięstwa”.

Na pl. Dominikańskim obie tablice przetrwały do potowy września 1990 roku, kiedy w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej z 26 czerwca tegoż roku, przeniesione zostały na Rynek i umieszczone na arkadowym filarze kamienicy nr. 7.

W 1983 roku o tak zaszczytnym miejscu dla obu tablic, harcerze mogli tylko marzyć.

TADEUSZ KOPOCZEK



▲ Odsłonięcia tablicy Jana III Sobieskiego w dniu 12 września 1883 r. Aktu dokonują (od lewej): Wilhelm Stefek, Maria Tomica (z domu Matyszówna) oraz jej mąż Alfons Tomica. Fot. JANINA CIUPEK

▼ Uroczystość praodstąpienia tablicy pamiętkowej w narożniku Domu Narodowego w Cieszynie w dniu 17 września 1933 roku. Repr. TADEUSZ KOPOCZEK



KRONIKA RODZINNA



Niech Ci los życie różami spłata żyj w szczęściu najdłuższe lata... Dzień obchodzi 85. urodziny Wujek OSKAR SAGITARIUSZ

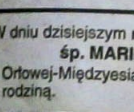
Dzisiaj 31 lipca 1997 r. mija 25. rocznica urodzin Ojciec, Dziadek śp. BOLESŁAW WANTULOK



Jam jest nicością przed Twoim obliczem, Z prochu powstałem i w proch się przemienię... Dzień obchodzi 70. urodziny śp. JANA MISIORZA



Odszedł, ale w naszych sercach żyjesz nadal! W tych dniach mija druga bolesna rocznica śmierci naszego Drogiego Syna śp. STANISŁAWA STUDNIŃKI



W dniu dzisiejszym mija 10. rocznica śmierci śp. MARII SAGITARIUSZOWEJ z Orłowej-Międzyziesia

Dnia 31. 7. 1997 mija pierwsza bolesna rocznica, kiedy odeszła od nas na zawsze Kochana śp. EMILIA DELONG

Składamy tą drogą podziękowania za wyrazy współczucia i kwiaty wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym, którzy przysłali poezję z naszą Mamusią śp. ANDĘLĄ BOŻKOWĄ



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 25. 7. 1997 zmarła po ciężkiej chorobie w wieku 76 lat nasza najdroższa Żona, Matka, Babcia, Nabrabcia, Teściowa śp. ZOFIA KONKOLSKA

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 28. 7. 1997 zmarł w wieku 79 lat śp. JAN HUCZAŁA

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 29. 7. 1997 zmarła w wieku 78 lat nasza Ukochana Mama, Matka, Babcia, Zwagierka i Ciocia śp. HELENA RASZKOVA

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

- CZWARTEK 31 LIPCA
NOVA: 6.00 Śniadanie z Nową, 8.30 Flinstonowie (serial anim.), 9.00 Nowakowie II (serial), 9.25 Karuzela (teleturniej), 9.50 Zaryzykuj! (teleturniej), 10.17 Nova shopping, 10.20 Pierścieni (film USA, 1/2), 11.55 Policja federalna (serial), 13.45 Tak płynię czas (serial), 14.30 Helena i jej chłopcy (serial), 14.55 Szkoła złamanych serc (serial), 15.45 Beverly Hills 90210 (serial), 16.32 Nova shopping, 16.45 A (talk show), 17.25 Zerowa szansa (serial), 18.20 Zaryzykuj! (teleturniej), 18.45 Karuzela (teleturniej), 19.20 Prognoza pogody, 19.25 Gumowiny, 19.30 DTV, 19.50 Wiadomości sportowe, 20.00 Akta X III (serial), 20.50 Triga (teleturniej), 21.50 Właśnie dziś, 21.55 Critters III (sci-fi film USA), 23.20 Żonaty z zobowiązaniami (serial), 0.10 A (talk show).

- PIĄTEK 1 SIERPNIA
NOVA: 6.00 Śniadanie z Nową, 8.30 Flinstonowie (serial anim.), 9.00 Nowakowie II (serial), 9.25 Karuzela (teleturniej), 9.50 Zaryzykuj! (teleturniej), 10.17 Nova shopping, 10.20 Meli kowboje (western USA), 12.25 Akta X III (serial), 13.25 Tak płynię czas (serial), 14.10 Helena i jej chłopcy (serial), 14.35 Szkoła złamanych serc (serial), 15.25 Beverly Hills 90210 (serial), 16.12 Nova shopping, 16.25 Petra Drownice - Sławia Praga (I liga piłkarska), 18.20 Zaryzykuj! (teleturniej), 18.45 Karuzela (teleturniej), 19.20 Prognoza pogody, 19.25 Gumowiny, 19.30 DTV, 19.50 Wiadomości sportowe, 20.00 Rusz się! (teleturniej), 20.00 Xena (serial), 21.35 Właśnie dziś, 21.40 Pogotowie III (serial), 22.30 Tabu, 23.10 Historia z zaświatów I (serial), 23.35 Necronomicon (horror USA), 1.10 Playboy - wydanie specjalne.

kina

ORŁOWA - Wzdech: Bezradnie zakochani (31, 1, godz. 17.45), Turbulencje (31, 1, godz. 20.00), Kino letnie: Światło dzienne (31, godz. 20.30), Rozpłane piekło (1, godz. 20.30), KARWINA - Reflex: Lina życia (31, 1, godz. 17.00, 20.00), Centrum: Beznadziejnie zakochani (31, 1, godz. 15.30, 17.45), Wrzask (31, 1, godz. 20.00), Kino letnie: Imperium kontratakuje (31, 1, godz. 21.30), TRZYNIAC - Kosmos: Nieokresani i nieokresanijszy (31, 1, godz. 17.30, 20.00), HAWIERZÓW - Centrum: Goofy na wycieczce (31, 1, godz. 15.30), Władza absolutna (31, 1, godz. 17.45, 20.00), Świt: W lipcu nieczynne, Jerry Maguire (1, godz. 17.45, 20.00), Kino letnie: Anakonda (31, 1, godz. 21.30).

Ziemi Cieszyńskiej: do 7. 9. wystawa „Pieczęcie i herby gmin czeskiej części Śląska Cieszyńskiego”, wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17. KARWINA-FRYSZTAT - Sala wystaw Muzeum Ziemi Cieszyńskiej: do 30. 9. wystawa „Wieść o straszliwej rzezi” (wojna 30-letnia); wt-pt: 9-17, so: 9-13.

co, gdzie, kiedy

HAWIERZÓW-MIASTO - Klub Emerytów zaprasza na spotkanie klubowe w czwartek 31. 7. o godz. 16.00 do świetlicy przy ul. Matuśka 2. KNE ZG PKZO informuje, że zebranie Zarządu Klubu Nauczycieli Emerytów odbędzie się w czwartek 7. 8. o godz. 9.30 w Klubie PKZO na ul. Bożka w Cieszkim Cieszynie. ORŁOWA-LUTYNIA - MK PKZO Orłowa-Lutynia zawiadamia wszystkich członków obwodów orłowskiego, że autobus na „Gorolski Święto” pojedzie po trasie festiwalu. Zgłoszenia przyjmuje p. Romuald Fismol pod nr. tel. 215 78. UWAGA CHÓRZYŚCI CHNP i „HASLA”! - W sobotę 2. 8. chóry występują na uroczystości wspomnieniowej w Żywocicach. Autobus odjeżdża z dworca autobusowego w Cz. Cieszynie (bufet „Lokalka”) o godz.

14.00 przez Stanistawice, Olbrachcice i Stonawę do Karwiny, gdzie w Domu FZKO we Frysztacie odbędzie się próba razem z chórem „Hejnał-Echo”. Po próbie odjazd do Żywocic. Początek uroczystości o godz. 16.00. Organizatorzy proszą o udział wszystkich chórzystów.

chóry

KARWINA-FRYSZTAT - Chór „Hejnał-Echo” rozpoczyna w piątek 1. 8. powakacyjne próby w Domu FZKO. Prosimy o liczny udział.

oferta pracy

TEATR LALEK „BAJKA” przyjmie od zaraz dziewczynę i chłopaka do pracy aktorskiej. Kontakt pod nr. tel. Cz. Cieszyń 71 28 59.

Promocja książki

Wszystkich miłośników folkloru oraz twórczości Anieli Kupiec zapraszamy na promocję książki opowiadań gwarowych pt. „Połotne zwycięzcy”. Piątek 1 sierpnia 1997, godz. 17.00, Dom PKZO Nydek. Rada Polaków w RC

- TC 1: 6.00 Studio 6, 8.30 21, 9.00 Wiadomości, 9.05 Wyspy skarbów (serial dok.), 9.30 Hip, hap, hop (teleturniej), 10.00 Zjawiska towarzyszące (serial), 10.45 O skarb Agnieszki Czeskiej (teleturniej), 11.25 Krok w krok (serial), 11.45 Lapidarium, 12.00 Wiadomości, 12.05 Salon czeski, 12.35 Dziennik z Nowego Jorku (dok.), 13.10 TV shop, 13.20 Z. J. Zimą nad listami telewizorów, 14.00 Słynne przygody zbrojników (serial), 15.00 Skarb króla Dawida (film czeski), 15.55 Śpiewnik domowy, 16.00 Wiadomości, 16.05 Rekordy i ciekawostki, 16.15 Mały biały konik (serial), 16.40 Star Trek: Nowa generacja (serial), 17.30 AZ-quiz (teleturniej), 17.55 Prognoza pogody, 18.00 Report, 18.15 Mój przyjaciel delfin (serial), 18.40 Tobolek (gra-zabawa), 19.05 Szczęśliwych dziecięć, 19.10 Wieczorynka, 19.20 Wieczorem na ekranie, 19.30 Wydarzenia, pogoda, 19.55 Bramki, punkty, sekundy, 20.00 Życie na zamku (serial), 21.00 Tatuowany (komedia francuska), 22.25 Ten nasz charakter czeski, 22.45 Wiadomości, 22.55 Halo, halo! (serial), 22.55 Nocina lina telefoniczna II (serial), 0.10 Wojna gangów (dok.), 1.10 Kung-fu: Legendy ciąg dalszy II (serial), 1.50 TV-Shop.

- TC 2: 7.35 Aktualności TVS, 8.00 Euronews, 8.45 Report, 9.30 Studio 6, 12.00 Nick Faldo (portret golfisty), 12.15 Lato z kowbojami (komedia czeska), 13.45 Skarby świata (dok.), 14.00 Europa dziś, 14.30 Uniwersytet TV, 15.00 Wyprawy do historii (serial dok.), 15.30 Teleskop, 15.40 Europa przeciw rakowi, 15.45 Trzymaj się (pr. ekolog.), 16.05 Ego (dok.), 16.25 Królowie ringu (dok.), 17.25 Bose nogi w parku (komedia USA), 19.10 Piosenkarze na peryllach szpitala (pr. muz.-rozryw.), 19.50 Wieczorem na ekranie, 19.55 Nic nowego pod słońcem (dok.), 20.35 Urodziny sobie równi (dok.), 21.00 21, 21.30 Czechosłowacki tygodnik filmowy, 21.40 Szpital Britanien (film bryt.), 23.30 Play Strindberg (film czeski), 0.50 Europa dziś, 1.20 21.

programy MOK

HAWIERZÓW - sala wystaw im. Wunszego: do 31. 7. wystawa obrazów Jifejo Sibinskiego; po-pt: 11-18, so-nie: 14-18. Galeria Musalon: do 17. 8. wystawa „Czym placono i płaci się na Śląsku Cieszyńskim”; wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17. CZESKI CIESZYŃ - Muzeum

IPOLONIJNY FESTIWAL KAPEL I ŚPIEWAKÓW LUDOWYCH

„Sómsiek” w Polsce

W niedzielę wrócić z Dąbrowy Tarnowskiej kapela góralska „Sómsiek” Polskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Collegium Cantorum”. 7-osobowy zespół uczestniczył tam w dniach od 21 do 26 lipca w I Polonijnym Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych. Organizatorem Festiwalu, obok Dąbrowskiego Domu Kultury, był Rzeszowski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. W pierwszej tego typu imprezie uczestniczyły kapela lu-

dyk publiczności, zespół zebrał bowiem bardzo przychylne recenzje także eto uczestniczących w Festiwalu etnomuzykologów. Zespół zaolziański, którego repertuar w 80 proc. stanowi folklor Beskidu Cieszyńskiego, na Festiwalu zaprezentował też wiązankę pieśni Beskidu Żywieckiego i Podhala. Uczestnicy festiwalu spotkali się z władzami miasta i województwa oraz przedstawicielami Rzeszowskiego Oddziału „Wspólnota Polska”. Zwiedził Tarnów oraz browar okoliczki. (wak)

- PRIMA: 7.20 Teleszaky, 7.30 Dobry wieczór, 8.00 „Psoły” (serial anim.), 8.25 „Timmy Ząbek” (serial anim.), 9.05 Akta '97, 9.20 Szczęście doskonałe (pr. H. Pawłowskiej), 9.40 „Powrót Sherlocka Holmesa” (serial), 10.35 „Co przynosi zeka” (serial), 11.30 „Zar nocy” (serial), 12.20 „Milagros” (serial), 13.05 „Romans Irki” (komedia czeska), 14.35 S.O.S., 16.15 „Miaszeczko Evening Shade” (serial), 16.40 „Airwolf” (serial), 17.30 Dobry wieczór, 18.00 Party, 18.50 Minuty regionu, 18.55 Prognoza pogody, 19.00 DTV, 19.15 Akta '97, 19.30 Terno Plus, 20.00 O zakład! (gra-zabawa), 20.50 „Poziom adrenaliny” (serial), 21.35 Wiadomości, 21.40 Akta plus, 22.05 „Ojciec na ucielecz” (film USA), 23.35 Okręg policyjny Los Angeles (serial), 24.00 „Inspektor Regan” (serial), 0.50 Party.

- PRIMA: 7.35 Teleszaky, 7.30 Dobry wieczór, 8.00 „Psoły” (serial anim.), 8.25 „Timmy Ząbek” (serial anim.), 9.05 Akta '97, 9.20 O zwierzętach z K. Černochem, 9.40 Z archiwum Sherlocka Holmesa (serial), 10.35 Caruso show (pr. muz.-rozryw.), 11.30 „Zar nocy” (serial), 12.25 „Milagros” (serial), 13.05 „Środek odmiadziejający” (komedia USA), 14.40 Akta plus, 15.05 S.O.S., 16.15 „Miaszeczko Evening Shade” (serial), 16.40 „Airwolf” (serial), 17.30 Dobry wieczór, 18.00 Party, 18.55 Prognoza pogody, 19.00 DTV, 19.15 Akta '97, 19.30 Terno Plus, 20.00 „Sledge Hammer, policjant z o. o.” (serial), 20.50 „Komisarz Moulin” (serial), 21.55 Żyło (show H. Pawłowskiej), 22.15 Wiadomości, 22.20 „Morderstwo doskonałe” (thriller USA), 23.45 „Fantazja” (serial erot.).

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

- CZWARTEK 31 LIPCA
PROGRAM 1: 7.00 Kawa czy herbata, 7.45 No problem! (język angielski), 8.05 „Szalone dziewczyny” (serial), 8.30 Wiadomości, 8.45 Dzieci świata: „Pan z tworki makaronu”, 9.00 ELA (encyklopedia lata dla dzieci), 9.10 „Dziewczyna z oceanu” (serial), 9.35 Helena Bechlerowa „Ciocia Amika”

- 9.45 Sport i zabawa (pr. sportowy dla dzieci), 10.00 „Cagney i Lacey” (serial), 10.45 Lato w Jedyne, 11.54 Teleszaky, 12.00 Wiadomości, 12.10 Agrobiznes (rolniczy pr. infor.), 12.20 Lato z Magazynem Notowań: W krajnie czarów, 12.50 Miniatury

Ciąg dalszy na str. 6

ŁÓDŹ
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej
W wydawnictwie „Cizka”, ul. Hlavní 3, Cz. Cieszyń, wydaje Rada Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC
Redakcja: 709 29 Ostrawa, Białka; zastępcy red. naczelnego: Henryka Bittmar, Bogusław Krzyżanek
Adres redakcji: 6607/249, dział sportowy 6607/258, reszta w godzinach pod nr. tel. 6607/252
Cz. Cieszyńskie ogłoszenia przyjmowane są codziennie od 8.30 do 15.00 w redakcji „Łódu” w Ostrawie (w pozostałych godzinach pod nr. tel. 6607/252 czynna jest sekretaria automatyczna), w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 8.00 do 12.00, worki Frysztać (na rymku) w godzinach otwarcia; w dni powszednie w godz. od 8.00 do 16.00 w biurze firmy ADA SERVIS, ul. Stříelní 18, Cz. Cieszyń
Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty
Kolportuje PMS - Skład komputerowy „Łódu” Ostrawa
Druk TIP - drukarnia periodyków Ostrawa, s. a.
Rekopisów i zdjęć nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie również prawo dokonywania skrótów, adustacji, przeredagowywania tekstów i zmiany tytułów materiałów nie zamówionych. Nr indeksu 42501

